

ANDRZEJ SZYMAŃSKI*

WŁADZA LUDOWA *CONTRA* BRAT KLOC.
Z FRONTU WALKI Z NIELEGALNYM HANDLEM
DEWOCJONALIAMI W POWIECIE KOZIELSKIM W 1965 R.

Streszczenie

W artykule przedstawiony został *casus* jednego z zakonników Kościoła Katolickiego. Zdaniem autora przypadek ten dobrze ilustruje realia, w jakich przyszło żyć duchowieństwu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wojciech Kloc, ze Zgromadzenia Braci Albertynów, prowadził handel dewocjonaliami w celu zarobienia pieniędzy na remont dachu domu zakonnego. Z tego powodu został zatrzymany przez milicję przed jednym z kościołów w Kędzierzynie (powiat kozielski), gdzie odebrano mu dewocjonia, którymi handlował oraz pieniądze, które przy nim znalaziono. Czyn, którego się dopuścił zakonnik, został zakwalifikowany jako przestępstwo w świetle ustawy z 1958 r. o zezwoleniach na wykonywanie przemysłu, rzemiosła, handlu i niektórych usług przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej. Sąd Powiatowy w Koźlu skazał brata Wojciecha Kłoca na karę grzywny, nakazał pokrycie kosztów sądowych, a także orzekł przepadek dewocjoniów na rzecz Skarbu Państwa. Artykuł oparty został na materiałach archiwalnych zgromadzonych w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

Słowa kluczowe: PRL; Polska Rzeczpospolita Ludowa; handel w PRL; wolność sumienia i religii; relacje państwo-kościół; zakonnicy; duchowni; osoba duchowna; Kościół w PRL; prawo wyznaniowe; Kościół Katolicki

* Dr hab., prof. UO, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Opolski, ul. Katowicka 87 A, Opole, e-mail: andrzej@kozle.pl. ORCID 0000-0002-3504-0497.

TYTUŁEM WSTĘPU

Zgodnie z założeniami komunistów Kościół Katolicki w Polsce Ludowej należało osłabiać zawsze i wszędzie. Dotyczyło to działań prowadzonych zarówno podczas centralnie sterowanych, zorganizowanych dużych akcji (np. wyprowadzanie religii ze szkół czy odbieranie szpitali i domów opieki, zamykanie kościelnych placówek szkolnych i wychowawczych), jak i akcji codziennych. Liczyła się konsekwencja, skrętnie wykorzystanie każdej nadarzającej się okazji¹. Niekiedy sprawę ułatwiał ten czy inny „funkcjonariusz kultu”, któremu powinęła się noga, czegoś nie dopilnował, nie dopełnił jakiejś formalności. Niejako sam dał powód do surowej reakcji stróżów prawa, prokuratury, sądów. Trudno, i tak w życiu bywa... „Kto nie ryzykuje, w kozie nie siedzi”. Oto taka właśnie historia odnaleziona w aktach Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu².

PRZESTĘPCA KLOC

Dwudziestego siódmego lipca 1965 r. w Komendzie Powiatowej Milicji Obywatelskiej (KPMO) w Koźlu wszczęto dochodzenie³, „w sprawie prowadzenia zarobkowego handlu dewocjonaliami na terenie powiatu kozielskiego w miesiącu lipcu 1965 r. bez zezwolenia właściwych władz”⁴ przeciwko bratu zakonnemu ze Zgromadzenia Braci Albertynów⁵. Podsta-

¹ Szymański 2010; Żaryn 2003; Dudek, Gryz 2006; Anusz, Anusz 1994.

² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział we Wrocławiu, dalej: IPN Wr. Nazwa podzespołu w inwentarzu archiwalnym: Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Opolu 1983-1990, sygn. IPN Wr 012/2686.

³ IPN Wr 012/2686, k. 3. Dochodzenie prowadził kpt. mgr Muszyński, pracownik Wydziału Śledczego Komendy Powiatowej MO w Koźlu. Zob. także pismo KPMO w Koźlu do naczelnika Wydziału Śledczego Komendy Wojewódzkiej MO (KWMO) w Opolu z 29 lipca 1965 r. (l. dz. nieczytelna), tamże, k. 24.

⁴ Pismo KWMO Województwa Opolskiego do Wydziału Inspekcji Biura Śledczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie z 31 lipca 1965 r. (L-01144/01132/65), IPN Wr 012/2686, k. 1.

⁵ Zgromadzenie Braci Albertynów Trzeciego Zakonu Świętego Franciszka Posługujących Ubogim (łac. *Fratres Albertini Pauperis Inservientes III Ordinis Sancti Patri Francisci*), założony przez św. Alberta Chmielowskiego (Brata Alberta) w Krakowie w 1888 r.

wą wszczęcia dochodzenia były „materiały oficjalne”, tzn. notatka funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa kozielskiej KPMO. Jak zapisano, tego dnia⁶ zatrzymany został w Kędzierzynie, powiat Koźle „zakonnik Wojciech Kloc, który wraz ze swoim siostrzeńcem Franciszkiem Klocem uprawiał zarobkowy handel dewocjonaliami bez zezwolenia właściwych władz⁷. Przy zatrzymanych znaleziono 34.087,34 zł w gotówce oraz dewocjonalia o ogólnej wartości ok. 17.000 złotych”⁸. Handel prowadzono na terenach przykościelnych w powiecie kozielskim, od 23 do 26 lipca 1965 r.

Kim był ojciec Kloc? To zakonnik ze zgromadzenia albertynów, który starał się zarobić pieniądze na remont dachu domu zakonnego w Zakopanem przy ul. Kościeliskiej 47a, którego był przełożonym. Urodził się 25 listopada 1905 r. w Tursku w powiecie Nowy Sącz, miał ukończone 4 klasy szkoły podstawowej (powszechnej), nie miał zawodu, całe życie spędził w zakonie⁹. W chwili zatrzymania był więc siedemdziesięcioletnim starcem, który musiał korzystać z pomocy krewnego. Ten ostatni, jak ustalono, „nie był jego współnikiem, a tylko pomagał mu w handlu, za co miał otrzymać wynagrodzenie”¹⁰. Zapewne dlatego nie został objęty aktem oskarżenia.

Brat Kloc miał dopuścić się przestępstwa z art. 11 ustawy z dnia 1 lipca 1958 r. o zezwoleniach na wykonywanie przemysłu, rzemiosła, handlu i niektórych usług przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej¹¹, zagrożonego m.in. karą aresztu nawet do 2 lat. Podczas przesłuchania br. Kloc przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że handlu podjął się z własnej inicjatywy i wyłącznie po to, aby pozyskać środki na remont

⁶ W dokumencie archiwalnym błędnie zapisano datę: „26 czerwca”.

⁷ Brat Kloc posiadał jedynie pisemne zezwolenie na handel dewocjonaliami wystawione przez Kurię Metropolitalną w Krakowie, zob. Telefonogram nr 797/65 z 27 lipca 1965 r., bez numeru, IPN Wr 012/2686, k. 30.

⁸ IPN Wr 012/2686, k. 1.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, k. 2.

¹¹ Dz. U. z 1958 r. Nr 45, poz. 224. Art. 11 ustawy stanowi: „1. Kto wbrew przepisom niniejszej ustawy prowadzi działalność gospodarczą bez zezwolenia, podlega karze aresztu do lat 2 lub grzywny albo obu tym karom łącznie. 2. Sąd może orzec przepadek przedmiotu przestępstwa”. W art. 1.1. tejże ustawy określono, że dotyczy ona „zarobkowej działalności wytwórczej, przetwórczej, handlowej i usługowej prowadzonej przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej”.

domu zakonnego, o czym wspomniano wyżej. Wykorzystał peregrynację obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, bo wtedy na nabożeństwach gromadziło się sporo wiernych. Handlował od początku lipca do chwili zatrzymania, a o zezwolenie wymagane prawem nie starał się, gdyż nie zamierzał parać się handlem na stałe. Sprzedawał modlitewniki, różańce, medaliki, w które zaopatrywał się u niejakiego Lewandowskiego w Częstochowie przy Placu Wieluńskim¹².

Na marginesie sprawy, kozielscy esbecy wpadli na trop pewnej tajemnicy dotyczącej druku modlitewników. Otóż „[...] jak stwierdził biegły, znalezione przy Klocu modlitewniki są świeżo wydrukowane. Tymczasem z tzw. «stopki drukarskiej» [...] wynika, że zostały one [wydrukowane] w księgarni Henryka Głogowskiego w Częstochowie w latach 1925-1927. Ponadto Wydział IV-ty tutejszej Komendy dysponuje sprawdzonymi danymi, że drukarnia Głogowskiego już od wielu lat nie istnieje, a sam Głogowski jest już emerytem. Stąd nasuwa się wniosek, że modlitewniki te były drukowane w nielegalnej drukarni, a zatem materiały dotyczące Lewandowskiego zam. w Częstochowie po skompletowaniu zostaną przekazane Wydziałowi IV-mu KWMO w Katowicach z uwagi na właściwość terytorialną”¹³. Idąc tym tropem, sprawdzano m.in., czy modlitewniki te mają debit komunikacyjny¹⁴ na terenie Polski¹⁵. Najwyraźniej sprawdzano, czy książeczki te nie były przypadkiem drukowane za granicą i – jeśli tak – czy legalnie rozprowadzano je w Polsce.

Podczas rewizji osobistej br. Klocowi odebrano m.in. dowód osobisty, pasek do spodni „rużaniec sznur” (sic!), „kludkę i 4 kluczyki”, portmonetkę skórkową, 160 złotych, 2 zegarki kieszonkowe z białego metalu, portfel stary skórzany, okulary zdrowotne z futerałem i długopis¹⁶. Zakonnika próbowano także zidentyfikować, przeszukując Kartotekę Centralną

¹² IPN Wr 012/2686, k. 2.

¹³ Tamże.

¹⁴ Debit komunikacyjny – zezwolenie władz na sprowadzanie lub rozpowszechnianie wydawnictw zagranicznych, <http://www.slownik-online.pl/kopalinski/11001FE057C4ED09412565B700393A56.php> [dostęp: 26.08.2018].

¹⁵ Pismo kierownika Samodzielnej Sekcji Ogólno-Organizacyjnej KWMO w Opolu do naczelnika Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Opolu z 29 lipca 1965 r. (L-1132/65), IPN Wr 012/2686, k. 19.

¹⁶ Tamże, k. 12.

Biura „C” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych¹⁷. W dokumentach widniało dwóch Wojciechów Kloców urodzonych w 1895 r. – jeden z nich był podejrzany o działalność wywiadowczą na rzecz Stanów Zjednoczonych, drugim był nasz albertyn „rejestrowany jako ksiądz przez Służbę Bezpieczeństwa Zakopane do nr 29589”¹⁸. Gwoli wyjaśnienia dodać trzeba, że bohater niniejszego tekstu księdzem nie był, a tylko bratem zakonnym (co nie przeszkadzało mu być przełożonym domu zakonnego albertynów, jako że w tym zgromadzeniu na pierwszym miejscu stoi posługa ubogim, nie zaś tradycyjne duszpasterstwo, gdzie kapłani rzeczywiście są niezbędni)¹⁹.

Po zapoznaniu br. Kloc z materiałami dochodzenia²⁰, w dniu 29 lipca 1965 r.²¹ zamknięto je²², a „akta sprawy przekazano do Prokuratury Powiatowej w Koźlu z wnioskiem o sporządzenie aktu oskarżenia przeciwko Wojciechowi Klocowi z art. 11 ustawy z dnia 1 lipca 1958 r.”²³

Osiemnastego sierpnia 1965 r. sporządzono akt oskarżenia przeciwko Wojciechowi Klocowi, przygotowany „na podstawie wyników dochodzenia nr 39/65”²⁴. Jest to dokument nader lakoniczny. Albertyna oskarżono o to, że: „W lipcu 1965 r. na terenie powiatu kozielskiego prowadził zarobkowy handel dewocjonaliami, nie mając na to zezwolenia właściwych władz, to jest o czyn przewidziany w art. 11 ustawy z [dnia] 1 lipca 1958 r. (Dz. U. nr 45, poz. 224)”²⁵. Jako świadków zgłoszono: Antoniego Porębskiego i Kazimierza Wójcika z Koźła, Jana Łabynicza (?) z Kędzierzyna

¹⁷ Jednostka organizacyjna MSW zajmująca się prowadzeniem ewidencji operacyjnej przede wszystkim na potrzeby Służby Bezpieczeństwa.

¹⁸ Depesza szyfrowa wchodząca nr 135/1066 z Biura „C” MSW Warszawa z 3 sierpnia 1965 r., bez numeru, ściśle tajne, IPN Wr 012/2686, k. 21.

¹⁹ Zob. <http://www.albertyni.opoka.org.pl/charyzmat.html> [dostęp: 26.08.2018].

²⁰ IPN Wr 012/2686, k. 10.

²¹ Tamże, k. 23.

²² Tamże, k. 9. W protokole zapoznania podejrzanego z materiałami dochodzenia br. Kloc wyjaśniał m.in. „Dewocjonalia sprzedawałem z zyskiem, gdyż inaczej cała ta praca nie opłacałaby mi się. Zysk ten jednak nie był zbyt wysoki, gdyż musiałem liczyć się z konkurencją innych handlarzy. I tak np. książeczki do nabożeństwa kupowałem po ok. 10 zł za sztukę, a sprzedawałem po ok. 30 zł za sztukę, różańce kupowałem po ok. 6 zł, a sprzedawałem po ok. 15 zł za sztukę (...)”.

²³ IPN Wr 012/2686, k. 2.

²⁴ Tamże, k. 16.

²⁵ Tamże, k. 16-17.

oraz Alfreda Tylca z Bierawy. Dowodami do odczytania były: protokół zatrzymania Wojciecha Kłoca z 26 lipca 1965 r., protokół odebrania przedmiotów wraz z ich wykazem oraz „kwit Wydziału Finansowego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koźlu i pismo KPMO do Wydziału Finansowego”²⁶. Dowodem rzeczowym były dewocjonalia według wykazu zawartego w aktach sprawy²⁷.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, k. 27-29. „Wykaz przedmiotów odebranych od Wojciecha Kłoc, zam. Zakopane”, będący załącznikiem do „protokołu odebrania przedmiotu” obejmował przedmioty znajdujące się w czterech torbach i walizkach. „I. Walizka papierowa koloru zielonkawatego (sic!), przyniszczona, zamki popsute zawiera następujące przedmioty: pasek skórzany koloru brązowego, przyniszczony, modlitewnik kościelny o nazwie *Bóg moją miłością* – sztuk 8, modlitewnik kościelny o nazwie *Serce Jezusa* – sztuk 26, modlitewnik kościelny o nazwie *Zdrowaś Mario* – sztuk 13, modlitewnik kościelny o nazwie *Bóg moją miłością* – sztuk 4, w oprawie masowej figurka św. Antoniego – sztuk 10, kopia obrazu Matki Boskiej na arkuszu A2 – sztuk 22. Walizka papierowa koloru różowego, przyniszczona, zamknięcia popsute zawiera następujące przedmioty: modlitewnik kościelny *Bóg moją miłością* – sztuk 3, modlitewnik kościelny *Zdrowaś Maria* – sztuk 8, modlitewnik kościelny Wianek Marii – sztuk 4, modlitewnik kościelny *Serce Jezusa* – sztuk 2, modlitewnik kościelny *Najświętsze Serce Jezusa* – sztuk 2, portmonetki plastikowe, ciemny granat – sztuk 5, broszki z wizerunkiem Matki Boskiej – sztuk 35, różańce (koronki) kościelne – sztuk 12, szkaplerze (medaliony) kolor żółty – sztuk 14, medaliony (medaliki) kolor żółty – sztuk 157, medaliony (medaliki) kolor biały – sztuk 47, zdjęcia w formie pocztówek obrazu Marii – sztuk 9, zdjęcia w formie małych pocztówek obrazu Marii – sztuk 62, krzyżyki do różańców – sztuk 70, różaniec – sztuk 1, figurka św. Antoniego – sztuk 1, obrazki częstochowskie Marii – sztuk 30, broszurki nowenn – sztuk 11, różne obrazki świętych symbolizujące (?) – sztuk 12, broszurki o treści tajemnic różańcowych – sztuk 12, broszurka o treści *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego* – sztuk 1, broszurka o treści administrantury (?) – sztuk 1, medaliony z łańcuszkami koloru żółtego – sztuk 8, różańce średnie koloru brązowego – sztuk 12, różańce średnie koloru czarnego – sztuk 4, różańce duże koloru czarnego – sztuk 2, medaliony z żółtego metalu – sztuk 6, łańcuszek na szyję z metalu żółtego – sztuk 1, łańcuszki koloru białego z metalu – sztuk 20, medaliki z łańcuszkami z metalu koloru żółtego – sztuk 55, różańce (dla pań) koloru białego i niebieskiego – sztuk 22, tasiemki na medaliki na szyję (z żyłki) – sztuk 45, różańce młodzieżowe (kolor biały) – sztuk 18, różańce (koloru białego i brązowego) – sztuk 18, różańce różnego koloru – sztuk 160. III. Walizka mała z papieru, w stanie przyniszczonym, zamki popsute, która zawiera następujące przedmioty: modlitewnik kościelny *Bóg moją miłością* – sztuk 7, modlitewnik kościelny *Wianek Marii* – sztuk 2, modlitewnik kościelny *Serce Jezusa* – sztuk 2, modlitewnik kościelny *Zdrowaś Maria* – sztuk 1, broszki z wizerunkiem Matki Boskiej – sztuk 142, medaliki z metalu koloru białego – sztuk 73, różańce koloru czarnego – sztuk 13, różańce różnego koloru – sztuk 126, łańcuszki koloru białego z metalu

Czternastego września 1965 r. akt oskarżenia wraz z aktami sprawy został przesłany przez prokuratora powiatowego Mirosława Muca do Sądu Powiatowego w Koźlu²⁸. Tak czytamy z dokumencie prokuratury właśnie z 14 września 1965 r. Natomiast w piśmie z 20 listopada 1965 r. czytamy, iż sprawę rozpoznano w sądzie już 7 września tegoż roku. Nieścisłość tę należy chyba złożyć na karb nieuwagi urzędników sporządzających pisma oraz wielości instytucji zaangażowanych w sprawę (MO, SB, prokuratura, sąd, instytucje centralne), z których każda być może chciała tutaj „pociągać za sznurki”.

A zatem: „(...) siódmego września 1965 r. Sąd Powiatowy w Koźlu rozpoznał tę sprawę w postępowaniu nakazowym i na zasadzie art. 11 ustawy z dnia 1 lipca 1958 r. skazał Kłoca na karę grzywny w wysokości 1000 zł oraz zapłacenie opłaty sądowej w wysokości 100 zł. W przedmiocie dowodów rzeczowych sąd nie zajął stanowiska. Po otrzymaniu nakazu karnego Kloc uiszczył karę i opłatę sądową przekazem pocztowym, po czym 28 października 1965 r. zwrócił się z pisemną prośbą do Sądu Powiatowego w Koźlu o zwrot zakwestionowanej gotówki i dewocjonaliów. Prośbę swą motywował tym, że jest starcem, nie wiedział, iż na prowadzenie handlu trzeba mieć zezwolenie, a pieniądze są mu potrzebne na zakup artykułów żywnościowych dla domu zakonnego. Postanowieniem z 10 listopada 1965 r. sąd orzekł przepadek dewocjonaliów o łącznej wartości 17.000 złotych na rzecz Skarbu Państwa. Natomiast gotówkę sąd

– sztuk 47, różańce koloru białego – sztuk 2, różańce koloru różowego – sztuk 6, krzyż metalowy (pasyjka) – sztuk 1. IV. Torba płócienna typu kolejowego w stanie przyniszczonym, w której znajdują się następujące przedmioty: modlitewnik kościelny *Zdrowaś Maria* – sztuk 3, modlitewnik kościelny *Najświętsze Serce Jezusa* – sztuk 2, modlitewnik kościelny *Serce Jezusa* – sztuk 4, tasiemka na szyję nylonowa – sztuk 513, różańce czarne – sztuk 2, różańce koloru czarnego – sztuk 31, różańce różnego koloru – sztuk 86, różańce koloru złotego – sztuk 1, modlitewnik kościelny *Bóg moją miłością* – sztuk 1, obrazy małego formatu Matki Boskiej – sztuk 51, obrazki w formie pocztówek – sztuk 4, krzyżyki z wizerunkiem Chrystusa – sztuk 153 [oraz 137 w innej cenie], medaliki małe – sztuk 154, krzyżyki małe koloru białego – sztuk 83 [oraz 430 w innej cenie]. W torbie tej odnaleziono także gotówkę: banknoty 500 zł – sztuk 17 (8500 zł), banknoty 100 zł – sztuk 212 (21200 zł), banknoty 50 zł – sztuk 35 (1750 zł), banknoty 20 zł – sztuk 75 (1500 zł), banknoty 10 zł – sztuk 83 (830 zł). Oprócz tego znaleziono także pewną liczbę monet o wartości ok. 350 zł.”

²⁸ Pismo Prokuratury Powiatowej w Koźlu do KWMO w Opolu z 14 września 1965 r. (I. Ds. 1023/65), IPN Wr 012/2686, k. 33.

postanowił zwrócić Klocowi, stojąc na stanowisku, że brak jest dostatecznych dowodów na to, by pochodziła ona z przestępstwa. Postanowienia sądu w tej sprawie są prawomocne²⁹.

PODSUMOWANIE

W tekście starano się ukazać bardzo mały wyimek z realiów życia duchowieństwa rzymskokatolickiego w Polsce Ludowej. Mikroskopijny wręcz fragment peerelowskiej codzienności. Niektórzy czytelnicy z pewnością zauważą, że aparat państwowy zadziałał wobec brata Kłoca w zasadzie prawidłowo, że trudno tutaj mówić o jakimś specjalnym prześladowaniu członków Kościoła, tak charakterystycznym dla Polski Ludowej. Przepis stosownej ustawy nie był bezpośrednio wymierzony w Kościół, nakazywał bowiem wszystkim, których rzecz dotyczyła, rejestrowanie działalności handlowej. Podobne rozwiązania obowiązują w Polsce i teraz – zasadniczo nie można prowadzić działalności gospodarczej bez rejestracji (najnowszym wyjątkiem jest działalność na bardzo małą skalę)³⁰. Zakonnik po prostu zlekceważył przepis (niektóre prawa w Polsce Ludowej bywały dość rozumne), za co został ukarany. Co więcej, komunistyczny sąd nie odebrał mu gotówki, którą przy nim znalezione, chociaż, gdyby chciał to zrobić, uczyniłby to bez najmniejszego problemu. Innymi słowy, brat Kloc został potraktowany tak jak i inni obywatele PRL i „sam sobie był winien”.

Można tak argumentować. Pochylmy się jednak nad człowiekiem, on jest zawsze najważniejszy. Wojciech Kloc był siedemdziesięciolatkiem – starcem – jak sam o sobie mówił. Jako przełożony ubogiego konwentu albertynów w Zakopanem chciał zebrać fundusze na remont dachu domu zakonnego. Pomocy nie mógł spodziewać się od nikogo. Ani od państwa – z wiadomych i oczywistych przyczyn, ani od Kurii Metropolitalnej w Krakowie (ta wyposażyła go tylko w nic nie warte na forum świeckim

²⁹ Pismo Komendy MO Województwa Opolskiego z 20 listopada 1965 r. (L-01755/01132/65), tajne, tamże, k. 34.

³⁰ Zgodnie z art. 5.1 i n. ustawy z dnia 6 marca 2018 r. Prawo przedsiębiorców, tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 1292.

„zezwoleń”), ani od parafii – bo albertyni duszpasterstwa nie prowadzili i parafii oraz parafian nie mieli. Mieli natomiast biedaków, którymi się opiekowali, ci jednak pomóc w zakupie materiałów budowlanych nie mogli. Pozostawiony sam sobie nie opuścił rąk, próbował sprostac sytuacji. Nie ubiegał się o zezwolenie na prowadzenie sprzedaży dewocjonalistów, gdyż – jako zakonnik – w zasadzie nie powinien zajmować się handlem, a przede wszystkim dlatego, że traktował swe zajęcie rzeczywiście jako chwilowe. Najprawdopodobniej doniesiono na niego – pewnie uczynił to któryś z konkurentów handlujących dewocjonaliami lub osoba postronna. Ostatecznie pieniędzy na remont domu zakonnego zebrać się nie udało – nie dość tego – trzeba było jeszcze uiścić zasądzoną grzywnę i pogodzić się ze stratą dewocjonalistów.

Ze sprawy można dowiedzieć się także – niejako „przy okazji” – o niedostatku, w jakim egzystowały w PRL niektóre zgromadzenia zakonne, nie prowadzące duszpasterstwa parafialnego. Albertyni z „Panią Biedą” byli dobrze zaznajomieni od zawsze, to ona – jak widać – wyprowadzała ich z klasztoru i zmuszała do działań wręcz rozpaczliwych. Także obecnie brak środków do życia często doskwiera m.in. żeńskim wspólnotom kontemplacyjnym, co zadaje kłam zawsze modnym teoriom o powszechnych „bogactwach” Kościoła. Jest to jednak już zupełnie inna historia...

BIBLIOGRAFIA

- Anusz, Anna, Andrzej Anusz. 1994. *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944-1994)*. Warszawa: Wydawnictwo „Alfa”.
- Dudek, Antoni, Ryszard Gryz. 2006. *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”.
- Szymański, Andrzej. 2010. *Proces likwidacji działalności charytatywnej Kościoła katolickiego w sferze publicznoprawnej w latach 1944-1965. Studium historyczno-prawne*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Żaryn, Jan. 2003. *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN.

COMMUNIST AUTHORITIES CONTRA BROTHER KLOC.
THE BATTLEFRONT AGAINST THE ILLEGAL TRADE
OF DEVOTIONAL ITEMS IN THE KOŻŁE DISTRICT IN 1965

Summary

The article presents the case of one of the monks of the Catholic Church. In the author's opinion, this case is a good illustration of the realities of the clergy in the period of People's Republic of Poland. Wojciech Kloc from the Albertine Brothers traded devotional objects in order to earn funds for the renovation of the roof of the monastery. For this reason, he was detained by the militia in the vicinity of one of the churches in Kędzierzyn (the Koźle district). The militia took away both the devotional items he was trading and the money found on him. The monk's deed was recognised as a crime under the Act of 1958 on the permissions for non-public economic units to be engaged in industry, craft, trade and some services. The District Court in Koźle sentenced Brother Wojciech Kloc to a fine, ordered him to pay the court costs and ordered forfeiture of the devotional items to the State Treasury. The present article is based on the archival documents from the Archives of the Institute of National Remembrance.

Key words: People's Republic of Poland; trade in the period of People's Republic of Poland; freedom of conscience and religion; religious freedom; church-state relations; monks; clergy; Church in the period of People's Republic of Poland; law on religion; Catholic Church

Thumaczenie: Daria Bębeniec